

Józef Flawiusz i 'Wojna żydowska'

Autor tekstu: **Marcin Śrama**

I. Zdrajca, który zapewnił pamięć bohaterom

Józef Flawiusz urodził się w roku 37 n.e. Pochodził z rodu kapłańskiego, z klasy Joariba, czyli najwyższej kasty kapłańskiej w Izraelu- był synem Mattati, a wnukiem jerozolimskiego kapłana Józefa. Wśród jego przodków znajdował się Jonatan Machabeusz- jeden z przywódców powstania Machabeuszy, które odegrało ważną rolę dla podtrzymania żydowskiej tożsamości pod obcym panowaniem. Józef w młodości podtrzymywał tradycję swojej rodziny, angażując się w życie polityczne swojego narodu. Brał udział w poselstwie do Rzymu w latach 63-65.

Po powrocie do Jerozolimy przyłączył się do powstania żydowskiego, które wtedy wybuchło^[1]. Z racji swego pochodzenia został nawet jednym z jego przywódców. Był dowódcą obrony Galilei, która jednak szybko została zajęta przez Rzymian. Wtedy Józef ze swoimi stronnikami ufortyfikował miasto Jotopata, które bronił do 20 lipca 67 roku.

W Jotopacie obrońcy podobnie jak później w Masadzie nie chcieli poddać się Rzymianom i woleli popełnić samobójstwo, jednak Józef przeżył i oddał się w ręce Rzymian. Pozostaje jednak tajemnicą dlaczego jeden z przywódców powstania nie tylko zachował życie, ale również zdobył łaskę wodza wojsk rzymskich, Wespazjana, który później stał się cesarzem.

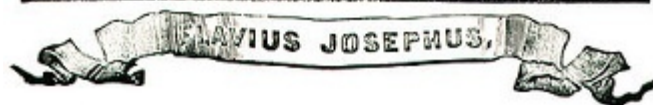
W swojej autobiografii, a także w „Wojnie żydowskiej” Flawiusz napisał, iż po poddaniu się przepowiedział Wespazjanowi objęcie władzy, co na rzymskim wodzu zrobiło takie wrażenie, że nie skazał schwytanego rebelianta na śmierć. Jednak to świadectwo wydaje się wątpliwe. Najprawdopodobniej Józef był potrzebny Rzymianom jako kolaborant, a jego pochodzenie z klasy kapłańskiej było dodatkowym atutem^[2].

Przez następne dwa lata Józef przebywał w obozie rzymskim, gdzie służył rzymskiemu wodzowi radą, a nawet niejednokrotnie był wyprawiany jako poseł do miast znajdujących się w rękach powstańców.

Gdy w roku 69 Wespazjan został obwołany cesarzem Józef, który dotąd pozostawał niewolnikiem wodza otrzymał wolność, a jednocześnie obywatelstwo rzymskie (wyzwoleni niewolnicy obywatele rzymskich automatycznie stawali się rzymskimi obywatelami). Przyjęcie przez niego nazwiska Flawiusz także nie jest oznaką jakiejś specjalnej łaski jak podkreślał Józef w swojej autobiografii- lecz było wynikiem zwyczaju zgodnie z którym wyzwolony niewolnik otrzymywał nazwisko swego dawnego pana. Należy o tym pamiętać przy odbiorze dzieł tego historyka, gdyż będąc jednocześnie uczestnikiem i kronikarzem wydarzeń najwyraźniej często opisywał swój wpływ na nie jako znacznie większy niż mógł być w rzeczywistości.

Do dzisiaj zachowały się następujące dzieła Józefa Flawiusza: Wojna żydowska, Dawne dzieje Izraela, znane też pod tytułem Starożytności żydowskie - Antiquitates Iudaicae, Pros Apiona — Przeciw Apionowi, które stanowi odpowiedź na zarzuty dotyczące własnych dzieł i Autobiografia. Niekiedy przypisuje mu się

autorstwo traktatu: O wszechświecie (inne tytuły: O przyczynie wszechświata, O istocie wszechrzeczy) wiarygodność tego twierdzenia jest bardzo wątpliwa. Już w IX wieku konstantynopolitański patriarcha Focjusz w swoim dziele „Biblioteka” stanowiącym streszczenie



niemal 300 dzieł literackich zwrócił uwagę na to, iż dzieło to najprawdopodobniej powstało na przełomie II i III wieku. Podobnie błędnie autorstwo Józefa przypisuje się traktatowi „O potędze rozumu”, nazywanego również Machabeikon opisującego historię wojen machabejskich^[3].

II. Pierwsza księga Wojny Żydowskiej — kronika dziejów dynastii Hasmonejskiej

Wojna żydowska, która uznawana jest za najważniejsze dzieło Józefa Flawiusza powstało w latach 70. pierwszego wieku naszej ery, najprawdopodobniej między rokiem 75, a 79, gdyż występuje w niej wzmianka o poświęceniu świątyni pokoju w Rzymie, które miało miejsce w roku 75, jest również pewne, że Flawiusz wręczył egzemplarz swego dzieła cesarzowi Wespazjanowi, który zmarł w roku 79.

Dzieło Flawiusza składa się z siedmiu ksiąg. Jego głównym tematem są dzieje wojny Żydów z Rzymianami z lat 66-73, jednak tak naprawdę dzieło to może być uznane za kronikę historii narodu żydowskiego na przestrzeni ponad 200 lat.

Pierwsza księga stanowi 1/3 objętości całego dzieła i opisuje losy narodu żydowskiego na przestrzeni dwustu lat poprzedzających wojnę- od zdobycia Jerozolimy przez króla z dynastii Seleucydów Antiocha IV Epifanesa w 168 roku. Król ten rozpoczął hellenizację Palestyny i wprowadził kult grecki do świątyni jerozolimskiej. Ponadto planował wprowadzić kult władcy na terenie swego państwa, stąd przydomek, jaki przybrał- „Epifanes”, czyli „Bóg objawiony”, jednak współcześni z czasem zaczęli ów przydomek przekształcać w „Epimanes”, co z greckiego oznacza szaleniec ^[4].

Te działania stały się przyczyną wybuchu powstania Machabeuszy (167- 160 p.n.e.), które początkowo było akcją typowo religijną pod przywództwem arcykapłana Matatiasza polegającą na niszczeniu pogańskich ołtarzy. Dopiero po śmierci arcykapłana i postawieniu jego syna Judy Machabeusza na czele ruchu religijno- politycznego rozpoczęto działania zbrojne, które zakończyły się w roku 160 uzyskaniem przez Judeę niezależności od monarchii hellenistycznych.

W dalszej części swego dzieła Flawiusz opisuje działania arcykapłana Szymona Machabeusza, który został obwołany dziedzicznym arcykapłanem oraz jego następców, którzy z czasem przyjęli tytuł królewski w roku 104 p.n.e. ^[5]

Najwięcej uwagi Flawiusz w pierwszej księdze Wojny żydowskiej poświęca jednak rządowi króla Heroda (37-4 p.n.e.), który w jego oczach jest tyranem. Dziejopis opisuje bezprawne zdobycie przez niego władzy, a także wymienia jego zbrodnie- zamordowanie swej żony Mariamme, krewnej panującej dotychczas dynastii wywodzącej się od Machabeuszy oraz wielu członków jej rodziny, z obawy, że mają oni większe prawa do tronu, czy zgładzenie własnego syna Antypatia, który miał być jego następcą lecz został oskarżony o spiskowanie z Rzymianami i bez procesu skazany na śmierć ^[6].

Flawiusz nie wspomina natomiast o biblijnej „rzezi niewiniątek”, co pozwala stwierdzić, że stanowi ona stworzoną w wiekach późniejszych legendę mającą ukazać okrucieństwo tego władcy.

III. Egzystencji Żydów pod rzymskim panowaniem oczyma Józefa Flawiusza

Ważniejsza z punktu widzenia zrozumienia przyczyn wydarzeń z lat 66-73 wydaje się być druga księga, opisująca okres od śmierci Heroda do wybuchu powstania, opisująca rzymskie rządy w Judei, które stanowią przykład jak dalece działalność rzymskich namiestników była zaprzeczeniem idei imperium rzymskiego.

Właśnie zachowanie rzymskich namiestników wobec żydów sprawiło, że pozornie niewielki spór między tym narodem, a Grekami, którego nie rozwiązał rzymski namiestnik zakończył się trwającą 7 lat wojną. Wystarczy wymienić kilka incydentów mających miejsce na przestrzeni 40 lat przed wybuchem powstania żydowskiego.

Za panowania cesarza Kaliguli do Jerozolimy został przysłany Publius Petroniusz z zadaniem wystawienia posągu cesarza w świątyni jerozolimskiej, co równałoby się sprofanowaniu tego świętego miejsca, gdyż zgodnie z tradycją żydowską kult żadnego innego mboga poza Jahwe nie powinien być odprawiany na wzgórzu świątynnym. Na szczęście ów senator podjął rozmowy z Żydami podczas których jak podaje Flawiusz będąc pod wrażeniem pobożności tego narodu i „zwołał ich w końcu jeszcze raz i rzekł do nich . Po tych słowach rozpuścił tłum, który gorąco życzył mu

błogosławieństwa. [...] wrócił do Antiochi. Stąd natychmiast doniósł Cezarowi o swojej wyprawie i gorących prośbach narodu żydowskiego dodając że jeżeli razem z mieszkańcami nie chce zniszczyć tego kraju trzeba pozwolić im szanować swoje prawa i zaniechać wykonania rozkazu. Zdarzyło się jednak że posłańców wiozących ten list burza zatrzymała na morzu trzy miesiące gdy tymczasem ci którzy wieźli wiadomość o śmierci Gajusza mogli płynąć szczęśliwie. Tak więc Petroniusz otrzymał list donoszący o tym dwadzieścia siedem dni wcześniej od tego który zawierał groźby przeciw niemu".

Niestety, rzymscy prokuratorzy Judei, od których zależała egzystencja Żydów nie byli tak życzliwi wobec narodu żydowskiego jak Publiusz Petroniusz.

Zarządzający Judeą w latach 26- 36 Poncjusz Piłat już obejmując rządy w Judei pogwałcił żydowską tradycję zakazującą wnoszenia symboli rzymskich legionów do Jerozolimy czym wywołał niezadowolenie Żydów, po kilku latach chcąc sfinansować budowę wodociągów przywłaszczył sobie pieniądze ze skarbca świątynnego, co jednak samo w sobie nie byłoby czymś nadzwyczajnym (nadużycia rzymskich namiestników były czymś powszechnym), w opisie Flawiusza znajdujemy jednak czyny, których namiestnik dopuścił się, gdy Żydzi zaczęli skarżyć się na jego postępowanie:

„Wywołał on nowe wzburzenie wykorzystując święty skarb, zwany korbonas na budowę wodociągu którym ciągnięto wodę z odległości czterystu stadiów. Wprowadziło to ludność w ogromne oburzenie i gdy Piłat przybył do Jerozolimy otoczono jego trybunał i wznoszono wrogie okrzyki. Ów zaś przewidując że może dojść do zamieszek wysłał pewną ilość żołnierzy uzbrojonych lecz ubranych w szaty cywilne aby wmieszali się w tłum i zabroniwszy im użycia swoich mieczy nakazał okładać kijami tych co będą wznosić okrzyki. Dał przeto znak z trybunału i wtedy niemało Żydów zginęło padając już to pod razami kijów , już to tratując sami siebie podczas ucieczki."

Rządy dwóch ostatnich namiestników przed wybuchem powstania: Albina Lucjusza i Gesjusza Florusa są najgorszym okresem dla znajdujących się pod rzymskim panowaniem żydów. Flawiusz w swym dziele opisuje niesłychane skorumpowanie pierwszego z nich, jednak określa go mianem „wzoru cnót" względem drugiego, który gdy w Jerozolimie wybuchły zamieszki rozkazał ukrzyżować obywateli rzymskich pochodzenia żydowskiego.

Zdaniem autora Wojny żydowskiej to właśnie bezwzględne postępowanie rzymskiego namiestnika stało się główną przyczyną wybuchu powstania- będącego przyczyną wielu nieszczęść. W pewnym fragmencie swego dzieła Flawiusz oskarża nawet namiestnika o celowe wywołanie buntu swych poddanych:

„Liczył się bowiem z tym, że jeśli będzie trwać pokój pewnego dnia Żydzi staną przed Cezarem jakom jego oskarżyciele. Jeśli natomiast sprowokuje ich do buntu to większe zło przekreśli dochodzenie w sprawie mniejszych przewinień. Dlatego też aby popchnąć naród do powstania z każdym dniem czynił ich los trudniejszym do zniesienia".

IV. Wojna żydowska — obraz niezwykle zawiły

Niezwykle trudnym zadaniem byłoby ukazania w miarę spójnego obrazu tego konfliktu, gdyż w swojej narracji Flawiusz na przemian opisuje walki z Rzymianami, informacje o charakterze geograficznym, dygresje dotyczące historii. W księdze trzeciej mamy na przykład cały rozdział poświęcony świetnej organizacji rzymskiej armii. Pomimo znacznie lepszego uzbrojenia i wyszkolenia legionistów powstańcy początkowo odnosili sukcesy. Odnieśli zwycięstwo nad wojskami dowodzonymi przez przez Gesjusza Florusa, a następnie Cestiusza Gallusa. Początkowy sukces powstania spowodowany był jednak nie tyle dobrą organizacją Żydów, czy talentem ich wodzów lecz słabością oddziałów stacjonujących na terenie Palestyny. Przybycie na tereny Palestyny większych sił rzymskich pod wodzą Wespazjana skazało powstańców na zagładę.

Znaczną ilość miejsca Flawiusz poświęca sporom między żydami o to, które stronnictwo ma odgrywać decydującą rolę. Tak naprawdę powstanie nie miało nawet jednolitego dowództwa. W różnych jego okresach różni wodzowie zdobywali na jakiś czas przewagę.

Większość powstańców wywodziła z dwóch spośród czterech stronnictw działających na terenie Izraela. Pozwolę sobie opisać każde z nich, gdyż właśnie te, które w powstaniu odegrały niewielką rolę, posiadały największe wpływy w Judei przed wybuchem wojny, a także ich członkowie odegrali znaczny wpływ na rozwój Judaizmu.

V. Faryzeusze i sedeceusze — mędrzy i moralisci

Faryzeusze to ugrupowanie religijne powstałe na łonie religii żydowskiej w II wieku p.n.e. Flawiusz określa ich jako ludzi „opinią wyróżniających się wśród innych pobożnością i skrupulatnym

objaśnianiem praw". Zdobyli ogromne wpływy na życie religijne i polityczne w Izraelu za panowania królowej Aleksandry Salome w latach 76- 67 p.n.e. Postulowali bezwzględne podporządkowanie się Torze, krytykując przy tym poglądy skrajnych odłamów Judaizmu. Myśl faryzejska w formie istniejącej w I wieku naszej ery ukształtowała się pod wpływem nauk dwóch rabinów: Szamaja i Hillela zwanego starszym. Zwłaszcza ten drugi jest postacią godną uwagi, choćby ze względu na to, iż pół wieku przed narodzinami Jezusa w jego naukach pojawiły się słowa: „ Kochaj bliźniego jak siebie samego i nie czyń bliźniemu tego, czego nie chciałbyś, by tobie czyniono. Kochaj pokój i podążaj za pokojem, kochaj ludzi i przybliżaj ich do nauki."

Faryzeusze byli przeciwni romanizacji Palestyny, ale nie widzieli sensu w walce, dlatego w powstaniu nie odegrali większej roli. Jednak gdy już doszło do narodowowyzwoleńczego zrywu wielu z nich kierując się solidarnością ze swymi pobratymcami^[7], przystąpiło do niego. Niektórzy historycy przełomu XIXXX wieku twierdzili, iż Józef Flawiusz był jego członkiem, chociaż w żadnym z jego dzieł nie znajdujemy jednoznacznych informacji na ten temat.

Stronnictwo saduceuszy powstało mniej więcej w tym samym czasie co ugrupowanie faryzejskie. Jego członkowie uważali, że Torę należy interpretować dosłownie, ponadto odrzucali idee mesjańskie. W I wieku naszej ery zdobyli wielkie wpływy na życie religijne w Judei. Podobnie jak faryzeuszom nie udało im się odegrać większej roli w powstaniu.

VI. Zeloci i sykariusze — fanatyzm i terror

Po zajęciu Judei przez Rzymian powstały dwa inne stronnictwa- zeloci i sykariusze. To właśnie ich przedstawiciele wywołali powstanie z lat 66-73.

Zeloci to ugrupowanie religijno- polityczne, którego nazwa pochodzi od greckiego słowa zelotai^[8]. Uważali oni za główny cel Żydów walkę z Rzymianami gdyż poprzez tę walkę przyspiesza się nadejście Mesjasza, a rezygnacja z niej jest wyrzeczeniem się religii. Józef Flawiusz opisując ich działalność wielokrotnie zwraca uwagę na ich okrucieństwo, którym ustępowali jednak ugrupowaniu jeszcze bardziej radykalnemu...

Sykariusze- stronnictwo na swój sposób wyjątkowe, gdyż jego zwolennicy pozostawali obojętni na wszelkie spory dotyczące religii, a swoją działalność ograniczyli do jednego celu- odzyskania niepodległości przez Izrael. W tym celu dokonywali nawet zamachów na żydach oskarżanych o kolaborację z Rzymianami. Stąd ich nazwa- sykariusze- od sicarii- krótkiego sztyletu służącego im do tego celu. Flawiusz określa ich działalność mianem „zbrodniczej". Współcześnie ugrupowanie to określane jest jako najstarsza na świecie organizacja terrorystyczna.

Według opisu Flawiusza największą rolę w powstaniu odgrywali Zeloci, którzy w wyniku wewnętrznych konfliktów podzielili się na jeszcze mniejsze frakcje konkurujące ze sobą o wpływy na los narodu. W roku 69, gdy większość powstańczych skupisk była już podbita przez Rzymian, a powstanie chyliło się już ku upadkowi doszło do wojny domowej między zelotami z Jerozolimy pod wodzą Eleazara Ben Szymona, przedstawicielami tego stronnictwa z Galilei, których wodzem był Jan z Gishali, sykariuszami oraz wezwanymi na pomoc przy obronie stolicy Judei Idumejczykami.

Użycie określenia „wojna domowa' dla opisu tego konfliktu z pozoru może wydawać się nieco nie na miejscu, jednak zgodnie z relacją Flawiusza na terenie miasta dochodziło wówczas do morderstw na tle politycznym, a nawet do regularnych walk toczonych między zwolennikami poszczególnych stronnictw, w wyniku których Idumejczycy odstąpili od udziału w obronie Jerozolimy, a stronnictwo Jana z Gishali, który próbował zyskać najwyższą władzę nad wojskami powstańczymi podzieliło się na dwa mniejsze ugrupowania. Te konflikty przyczyniły się do znacznego osłabienia sił powstańców i przyspieszyły ich klęskę.

VII. Obleżenie Jerozolimy — droga do zagłady

Rzymskie wojska pod wodzą Tytusa, syna Wespazjana w roku 69 ogłoszonego przez wojsko cesarzem dotarły pod Jerozolimę 10 maja 70 roku i rozpoczęły obleżenie miasta opisane w piątej i szóstej księdze wojny żydowskiej.

System obronny Jerozolimy był bardzo rozbudowany. Miasto było otoczone przez trzy pierścienie murów, ponadto wznosił się nad nim zamek, nazywany „twierdzą Antoni" zbudowany w 31 roku p.n.e. przez króla Haroda Wielkiego, a którego nazwa pochodzi od patrona tego króla- Marka Antoniusza. Dokładny opis systemu obronnego Jerozolimy znajduje się w rozdziale czwartym księgi piątej dzieła Flawiusza.

Tytus liczył na to, że być może uda mu się zająć miasto bez walki^[9], gdyż Józef, przebywający wówczas u boku wodza został wysłany pod mury Jerozolimy, aby namawiać żydów do poddania się.

W swej przemowie do żydowskich powstańców mówił, iż Rzymianie tak naprawdę nie chcą zniszczenia świętego miasta i pragną okazać łaskę powstańcom. Spotkał się jednak tylko z lekceważeniem i pogardą, a jeden z obrońców strzelił do niego z łuku.

Gdy próby ugody zakończyły się niepowodzeniem wojska rzymskie przystąpiły do oblężenia.

Tytus nakazał zniszczyć sady leżące wokół Jerozolimy i otoczyć miasto drewnianymi wałami na których ustawiono maszyny oblężnicze. Bardzo źle wpływały one na morale obrońców. Największa z nich nazwana przez Żydów nikonem, stała się w ich oczach zapowiedzią zniszczenia miasta. Potęga Rzymian sprawiała, że coraz większa część mieszkańców chciała poddać się, gdyż Jerozolima nie miała najmniejszych szans.

Mimo tego w pierwszym etapie walk obrońcy pod wodzą Szymona Ben Giora niejednokrotnie przeprowadzali wypadki na obóz rzymski, podczas jednego z nich Tytus niemal dostał się do niewoli. Po piętnastu dniach oblężenia rzymianom udało się zrobić wyłom w tak zwanym trzecim murze Jerozolimy.

Podczas walki o drugi mur Jerozolimy Tytus użył taranów. Umocnienia padły już po 5 dniach jednak Rzymianie spotkali się tutaj ze zdecydowanym oporem powstańców.

Po zajęciu drugiego muru Tytus ponownie wysłał Józefa z poselstwem do żydów i ponownie jego misja zakończyła się niepowodzeniem.

W tym czasie rzymski wódz przestał przyjmować zbiegów, gdyż ci nader często tylko pozorowali dezercję, a tak naprawdę przechodzili na stronę rzymską, by prowadzić akcje sabotażowe. Tytus nakazał wówczas krzyżować zbiegów z armii powstańczej chcąc w ten sposób zastraszyć obrońców. W relacji Flawiusza czytamy, że efekt takich działań był odwrotny od zamierzonego:

„Powstańców nie tylko nie zmiękczył ten przerażający widok lecz przeciwnie dał im sposobność do zbałamucenia pozostałej ludności. Przywłókszy na mur krewnych owych zbiegów oraz mieszkańców którzy opowiadali się za umową pokazywali ich stamtąd jaki los spotkał szukających schronienia u Rzymian.”

Dziejopis zwraca przy tym uwagę na to, iż te działania doprowadziły do śmierci wielu ludzi, którzy uciekli z miasta, aby uciec przed głodem, jaki wybuchł na jego obszarze.

VIII. Ostatnie dni oblężenia

Przed ostatecznym szturmem rzymski wódz podzielił swą armię na dwie części pierwsza z nich miała zdobyć tak zwaną zamek Antonia, natomiast druga górne miasto. Zwłaszcza zajęcie owej górującej nad miastem fortecy miało znaczenie dla rzymskiego zwycięstwa, gdyż twierdza ta broniła dostępu do świątyni jerozolimskiej, której upadek przesądziłby o klęsce żydów. Nakazał również wybudować wokół murów nasypy, z których można było dostać się do miasta, jednak obrońcy zrobili pod nie podkop doprowadzając do ich zawalenia.

Wówczas po raz kolejny pod mury Jerozolimy wysłano Józefa, któremu znów nie udało się namówić pogrążonych w głodzie obrońców do kapitulacji. Jednak grupa znakomitszych mężów^[10] jak ich określa Flawiusz postanowiła przedrzeć się do Rzymian. W obozie oblegających zostali oni życzliwie przyjęci przez Tytusa.

Pomimo głodu i coraz gorszych nastrojów panujących w mieście żydzi przeprowadzali regularne wypadki na wojska rzymskie.

Sytuacja w samym mieście stawała się jednak coraz gorsza. W rozdziale III szóstej księgi Flawiusz opisuje kobietę, która zamordowała i upiekła własne dziecko, a gdy do jej domu przyszli uczestnicy powstania nie tylko nie potępili jej, ale przyłączyli się do niej.

IX. Szturm i zniszczenie Świątyni

Wokół górnego miasta oraz twierdzy Antonia Tytus nakazał usypać wały podobnie jak przy zdobywaniu poprzednich linii obrony, postawiono na nich maszyny oblężnicze, jednak nie były one w stanie skruszyć muru. Wtedy rzymski wódz nakazał podpalić bramy i przez nie żołnierze wdarli się do środka.

W tym momencie dochodzimy jednak do najbardziej kontrowersyjnych opisów stworzonych przez Flawiusza jest fragment opisujący wypowiedź Tytusa, w której późniejszy cesarz zwraca uwagę na to, że świątynię jerozolimską trzeba chronić. Całą winę za zniszczenie świątyni zrzuca na bezsensowny opór powstańców oraz okrucieństwo żołnierzy działających wbrew woli swego wodza. Twierdzi przy tym, że zniszczenie świątyni było wolą bożą:

„Tytus tymczasem wycofał się do Antonii [rzymskiej twierdzy wybudowanej na początku I wieku n.e. w Jerozolimie] postanowiwszy z brzaskiem następnego dnia uderzyć z wszystkimi siłami i otoczyć Przybytek [gdzie schronili się ostatni obrońcy Jerozolimy]. Lecz Bóg już dawno skazał go na zniszczenie ogniem i skoro wypełniły się czasy nadszedł ów przez losznaczony dziesiąty dzień miesiąca Loos, dzień w którym już kiedyś obrócił go w popiół król babiloński. Lecz tym razem ogarnęły go płomienie z przyczyny i winy samych Żydów. Kiedy bowiem Tytus oddalił się i powstańcy nieco ochłonęli znowu uderzyli na Rzymian i rozgorzała nowa walka między strażami Przybytku i żołnierzami, którzy gasili ogień w wewnętrznym dziedzińcu świątynnym. Ci wyparli Żydów i ściągnęli ich aż do samego budynku. I wtedy jeden z żołnierzy nie czekając rozkazu ani nie wzdrygając się przed tak okropnym czynem z jakiejś nieziemskiej podnieci porwał kawałek płonącego bierwiona i podsadzony do góry przez towarzysza broni wrzucił ognistą żagiew przez złote drzwiczki, którymi można było dostać się z północnej strony do pomieszczeń otaczających przybytek. Gdy strzeliły płomienie Żydzi podnieśli krzyk godny takiego nieszczęścia i rzucili się pospołu na ratunek nie bacząc na niebezpieczeństwo życia ani nie szcędząc sił kiedy ginęło to, co w przeszłości stanowiło przedmiot szczególnej pieczy. Kiedy pewien żołnierz przybiegł z tą wiadomością do Tytusa ten właśnie odpoczywał po bitwie w namiocie i zerwawszy się z miejsca pobiegł w takim stanie w jakim się znajdował do Przybytku aby powstrzymać pożar. Za nim ruszyli tam także wszyscy wodzowie, a tym towarzyszyli spłoszeni żołnierze legionów. Powstała wrzawa i zamieszanie, jak to zwykle bywa kiedy tak wielka masa wojska znajdzie się w beładnym ruchu. Cezar wtedy dawał znak żołnierzom, by gasili ogień lecz oni nie słyszeli jego wołania [...] jako że jednych zupełnie pochłonęła walka innych zaś zaślepił gniew. A skoro zbliżali się do przybytku, udawali że nie słyszą rozkazów Cezara i jeszcze wzywali towarzyszy przed sobą aby wrzucili głownie do wnętrza. [...] Kiedy Cezar nie widział sposobu powstrzymania porwanych szaleńców i pożar się wzmagał, wszedł ze swoimi wodzami do wnętrza i oglądał święte miejsce Przybytku i to co się w nim znajdowało a wszystko o wiele przewyższało rozgłos jaki miało między obcymi i nie ustępowało tej wspaniałości jaką chępnili się tubylcy. Gdy płomienie jeszcze w żadnym miejscu nie wdarły się do środka lecz ogarnęły pomieszczenia wokół przybytku Tytus uważając, że można jeszcze uratować to dzieło wypadł na zewnątrz i sam starał się nakłonić żołnierzy do gaszenia ognia, a nawet setnikowi z grona otaczających go oszczepników niejakiemu Liberiuszowi rozkazał nieposłusznych okładać kijami. Lecz ani respekt wobec Cezara ani strach przed tym, który ich powstrzymywał nie były w stanie pokonać wściekłości i jeszcze gwałtowniejszego zapału do walki. Dla wielu jednak pobudką była nadzieja rabunku, ponieważ żywili przekonanie że wewnątrz świątyni musi się znajdować mnóstwo skarbów skoro jak widzieli wszystko wokół było sporządzone ze złota. Ale kiedy Cezar wybiegł aby powstrzymać żołnierzy jeden z tych, którzy już wtargnęli do środka podłożył w ciemności ogień pod zawiasy bramy. Wtedy nagle wewnątrz rozbłysnął płomień a wodzowie wraz z Cezarem wycofali się i nikt już nie czynił przeszkód żołnierzom po wewnętrznej stronie pożaru. W taki sposób przybytek wbrew woli Cezara stał się pastwą płomieni. Trudno nie zapłakać gorzko nad losem dzieła, które było ze wszystkich najwspanialsze tak pod względem budowy, rozmiarów i bogactwa w każdym szczególe jak i rozgłosu jakim cieszyły się te święte miejsca. Największą jednak pociechę można znaleźć w tym, że przed wyrokami losu nie ujdą również dzieła sztuki i miejsca tak samo jak istoty żywe. Można też podziwiać widoczną w jego rządzeniu dokładność obiegu czasów, bo jako rzekłem wyznaczył On na spalenie przybytku ten sam dzień i miesiąc w którym poprzednio puścili go z dymem Babilończycy."

Tutaj pojawia się pewien problem- czy Flawiusz nie próbuje uwolnić swego opiekuna od odpowiedzialności za zniszczenie tej budowli? Z jednej strony cesarz Tytus znany był ze swej łagodności wobec poddanych, z drugiej jedyne świadectwo o tym, iż próbował ratować świątynię jerozolimską pochodzi od osoby, która jego rodzinie zawdzięczała życie. Dzieło Józefa jest jednak jedynym zachowanym dokumentem potwierdzającym zburzenie budowli z I wieku naszej ery.



Francesco Hayez, *Zniszczenie Świątyni Jerozolimskiej*, 1867

Inne zachowane informacje na temat zburzenia świątyni^[11] pochodzą dopiero z IV wieku i pochodzą od wczesnochrześcijańskiego dziejopisa Euzebiusza z Cezarei, który nie opisuje jednak kwestii winy za tę tragedię. W jego oczach to wydarzenie jest karą za ukrzyżowanie Mesjasza: „W związku z tym, że tenże historyk opowiada o ludziach, którzy zeszedli się z całego kraju w dniach święta Paschy i zostali zamknięci w Jerozolimie jak w więzieniu [...]. Trzeba było bowiem aby w tych dniach, w których zadawali cierpienie Zbawicielowi i dobroczyńcy wszystkich, zostali zamknięci jak w więzieniu które im boża wymierzyła sprawiedliwość”^[12]. Historyk, ów twierdzi również, że przed rozpoczęciem oblężenia miasto opuścili wszyscy Chryścijanie: „Tymczasem wierni Kościoła jerozolimskiego dzięki wyroczni bożej objawionej najpoważniejszym członkom swoim otrzymali rozkaz, by przed wybuchem wojny miasto opuścili i udali się do jednego z miast w Perei, zwanego Pella. Gdy się wierni Chrystusowi wyprowadzili z Jerozolimy tedy nie było świętych mężów ani w Żydów królewskiej stolicy, ani w całej ziemi judzkiej. Wtenczas sprawiedliwość boża dosięgła tych, którzy się tak wielkich dopuścili zbrodni przeciwko Chrystusowi i apostołom jego i owo bezbożników pokolenie zmiotła doszczętnie powierzchnia ziemi”^[13]

Dopiero jeden z uczniów i kontynuatorów Euzebiusza z Cezarei- Sulpicjusz Sewer^[14] ukazuje inny od przedstawionego przez Flawiusza pogląd na kwestię zburzenia świątyni^[15] :

Swego syna Tytusa zamianował cezarem, zlecił mu część wojsk i sprawę oblężenia Jerozolimy. Gdy wrócił do Rzymu, został przyjęty przez senat i lud z najwyższym uznaniem i umocnił swą władzę, kiedy Witeliusz się zabił. Tymczasem Żydzi oblężeniem zamknięci, nie mając żadnej możliwości ani zawarcia pokoju, ani poddania się, w końcu z głodu ginęli. Niemal wszystkie drogi zasłane były trupami, bo nikt już nie zważał na obowiązek grzebania. Wążąc się ponadto na wszelkie co do jądła niegodziwości, nawet zwłok ludzkich nie oszczędzali, z wyjątkiem tych tylko, które wskutek zgnilizny nie nadawały się do spożycia. Wówczas to zapewne z racji dnia Paschy ogromne mnóstwo ludu z wiosek i miast Judei zebrało się tam, albowiem Bogu tak się podobało, iżby w tym czasie, w którym Pana bezbożny naród ukrzyżował, został wydany na zagładę. Przez jakiś czas stawiali faryzeusze w obronie świątyni zacięty opór, aż zdecydowawszy się ostatecznie na śmierć, dobrowolnie rzucili się w podłożony ogień. Liczbę zabitych szacuje się na milion sto tysięcy. Do niewoli dostało się sto tysięcy. Tych sprzedano. Opowiadają, że Tytus zwołał radę i wpród zastanawiał się, czy świątynię z takim nakładem pracy wzniesioną ma zburzyć. Niektórzy bowiem byli zdania, że świątynię z takim nakładem pracy wzniesioną ma zburzyć. Niektórzy bowiem byli zdania, że świątynię z takim nakładem pracy wzniesioną ma zburzyć. Niektórzy bowiem byli zdania, że świątynię z takim nakładem pracy wzniesioną ma zburzyć. Jeżeli się go zachowa, będzie dowodem umiarkowania Rzymian, jeżeli natomiast zniweczy się go,

wyciśnie na wieki piętno okrucieństwa. Jednakowoż inni i sam Tytus uważali, że przede wszystkim świątynię trzeba zburzyć, aby tym gruntowniej uprzętać religię Żydów i chrześcijan. Obie te przecież religie, choć sprzeczne z sobą, wyszły od tych samych twórców: chrześcijanie z Żydów powstałi, jeżeli więc usunie się korzeń, to pień z niego wystający łatwo zniszczy. Tak więc to ostatnie zburzenie świątyni i ostatnia niewola Żydów, w wyniku której pozbawieni zostali ojczyzny i rozproszyli się po całym świecie, są codziennym dowodem dla całego świata, że nie za co innego zostali ukarani, jeno za targnięcie się na Chrystusa bezbożnymi rękami. Wszak często w przeszłości dostawali się za grzechy w niewolę, nigdy jednak dłużej nie odpłacali kary niewoli ponad 70 lat."^[16]

X. Masada

Po upadku stolicy Judei Tytus opuścił tę prowincję zabierając z sobą Józefa, który był świadkiem triumfu zwycięskiego wodza w Rzymie i opisał to wydarzenie w siódmej księdze swego dzieła. Nie pominął jednak opisu tego, co działo się w Judei, gdzie jeszcze do roku 71 bronił się przed wojskami rzymskimi pod wodzą Lucilla Bassusa, żydowski garnizon w Mecheroncie, a do roku 73 ostatnie powstańcze oddziały prowadziły obronę zamienionego w twierdzę dawnego pałacu Heroda-Masady, w której schronili się najbardziej nieprzejednani przeciwnicy rzymskiej władzy.

Ostatnia z powstańczych twierdz była broniona właśnie przez członków owych radykalnych stronnictw, które nawet nie przyjmowały możliwości kapitulacji. Dowódcą obrony był Eleazar Ben Jair, który wcześniej brał udział w obronie Marachontu, a jego dostanie się do niewoli stało się przyczyną rozpoczęcia przez zelotów rozmów kapitulacyjnych i zawarcie układu zgodnie z którym mieszkańcy miasta mieli być zdani na łaskę Rzymian, natomiast członkowie stronnictwa Zelotów mogli odejść wolno.

Armią rzymską dowodził natomiast Flawiusz Silva, który po zdobyciu miasta został namiestnikiem Judei i sprawował ten urząd do roku 81.

Obecnie Masada często postrzegana jest jako symbol heroicznego oporu. Obrona tego miejsca widziana oczyma Flawiusza wygląda jednak nieco inaczej. W jego opisie ukazuje się wizja obrońców opętanych przemowami fanatycznego wodza, którzy nie widząc już sensu dalszej obrony słuchając mowy swego wodza, zachęcającego ich do popełnienia zbiorowego samobójstwa:

„przerwali mu mowę i owładnięci jakimś niepohamowanym zapałem rwali się do wskazanego czynu. Rozbiegli się jak opętani i jeden drugiego chciał wyprzedzić mniemając, że ten kto nie znajdzie się w rzędzie ostatnich da dowód swego męstwa i rozsądku. Tak wielką pałali żądzą zabijania swoich żon i dzieci i siebie samych. Ich zapał nie stygł- jakby można oczekiwać- nawet wtedy gdy już przyszło wykonać samo zadanie lecz nieugięte trwali przy swoim postanowieniu jakie powzięli słuchając przemowy. I chociaż w ich sercach żywe były uczucia dla osób bliskich i ukochanych zwyciężył głos rozumu który im mówił, że powzięli najlepsze postanowienie co do losu najdroższych [...] Ostatecznie nie znalazł się ani jeden taki który by się uchylał od wykonania tego zuchwałego czynu [...] nieszczęśni ludzie których konieczność wtrąciła w takie położenie, że zabicie swych bliskich było dla nich najmniejszym złem. Nie mogli jednak zapanować nad targającą ich rozpaczą po tym czego dokonali i mniemali że wyrządzą krzywdę zabitym jeśli bodaj na krótko ich przeżyją. Przeto złożyli swój dobytek na jedno miejsce i spalili go. Następnie wybrali losem spomiędzy siebie dziesięciu którzy mieli być zabójcami wszystkich [...] I tak zginęli w przekonaniu że nie została od nich pochodząca żywa dusza, która mogła dostać się pod władzę Rzymian. Jednakże w podziemiu kędy biegł wodociąg dostarczający wodę pitną ukrywała się staruszka oraz pewna krewna Eleazara, która daleko przewyższała inne niewiasty mądrością i wiedzą, z pięciorgiem dzieci. Schowała się tam gdy uwaga innych była zaprzętnięta zabijaniem. Liczbę ofiar łącznie z kobietami i dziećmi wyniosła dziewięćset sześćdziesiąt."

Pogląd Flawiusza na czyn obrońców Masady wydaje się zatem niezwykle współczesny. Uważa to zbiorowe samobójstwo za czyn okropny i bezsensowny. W dalszym fragmencie zwraca jednak uwagę na to, iż Rzymianie „zdumieli się nad szlachetnością ich postanowienia i podziwiali pogardę śmierci którą okazało tylu ludzi".

XI. Konsekwencje powstania

Powstanie żydowskie poza zniszczeniem świątyni i śmiercią wielu osób^[17] przyniosło za sobą wiele innych nieszczęść. Flawiusz opisuje również decyzję Wespazjana o tym, że dotąd danina jaką regularnie przekazywali na rzecz utrzymania świątyni stanie się datkiem na rzecz świątyni Jowisza na Kapitolu.

Euzebiusz z Cezarei uzupełnia tę informację: „Prócz tego Wespazjan wydał podobno po zburzeniu Jeruzolimy rozkaz wyszukania wszystkich, którzy się wywodzili z rodziny Dawidowej, by wśród Żydów nie było już nikogo z rodu królewskiego. Z tej przyczyny doszło znów do gwałtownego prześladowania Żydów” [18].

Pomimo tego należy sądzić, że Rzymianie wyciągnęli pewne wnioski z trwającej kilka lat wojny, gdyż odtąd namiestnicy judejscy nie dopuszczali się takich nadużyć jak przed powstaniem.

XII. Wiarygodność przekazu Flawiusza

Pozostaje jeszcze kwestia wiarygodności przekazu zawartego w „Wojnie żydowskiej”.

W przedmowie do swego dzieła Flawiusz napisał on, iż będzie to prawdziwe świadectwo gdyż jego autor był początkowo uczestnikiem, a później przymusowym świadkiem opisywanych wydarzeń. Krytykuje przy tym wszystko to co o tym wydarzeniu napisali inni historycy jako kłamstwo. W ostatnich słowach siódmej księgi Flawiusz napisał:

„Oto jesteśmy na końcu historii którą przyobiecaliśmy z największą rzetelnością przedstawić tym wszystkim, którzy pragną się dowiedzieć w jaki sposób toczyła się wojna Rzymian z Żydami. Jak ją wyłożyłem, sąd o tym pozostawię czytelnikom. Co się zaś tyczy prawdy to nie będę się wahał z całą stanowczością oświadczyć, że w tym dziele tylko o nią się starałem”.

Te zapewnienia wydają się być szczere lecz w niektórych fragmentach tekstu Flawiusz nie potrafi powstrzymać się od swoich sympatii i antypatii [19].

Swoich przeciwników politycznych ze stronnictwa zelotów, oraz ich stronnikami, nazywa „zbójcami”, jest natomiast pełen podziwu wobec organizacji rzymskiej armii i rzymskiej kultury, którą miał okazję poznać podczas dwuletniego pobytu w Rzymie w latach 63-65.

Pozostaje jeszcze kwestia statusu Flawiusza, który pisząc „Wojnę żydowską” był wyzwoleniec cesarza Wespazjana, czy mógłby zatem przedstawić jego lub jego syna Tytusa w złym świetle?

Wątpliwości te rozwiewa relacja zawarta w „Dziejach” Tacyta, która przedstawia niezwykle podobny obraz wydarzeń w Judei [20][21]

Pomimo tego można jednak uznać, iż „Wojna żydowska” jest dziełem wartościowym pod względem merytorycznym. Opisy obrony Jeruzolimy, czy Masady pomimo osobistej wrogości autora wobec przywódców armii powstańczej pełne są szczegółów dotyczących zarówno okropności ich zachowania, jak i ich bohaterstwa.

Wiele opisów bezprawia panującego w Judei pod panowaniem kolejnych rzymskich namiestników pozwala ponadto stwierdzić, iż owa sympatia autora wobec Rzymian nie była bezrefleksyjnym uwielbieniem cesarstwa — można pokusić się o stwierdzenie, że Flawiusz podziwiał i doceniał Rzym za jego potęgę, ale jednocześnie zauważa, że działania poszczególnych wykonawców woli najwyższej władzy często nie są zgodne z duchem rzymskiego prawa, zatem przystępując do powstania tak naprawdę występował przeciwko niesprawiedliwości ludzi, którzy z rzymskiego nadania zarządzali Judeą, a nie przeciwko samemu rzymskiemu panowaniu, które jak sam podkreśla akceptował pod warunkiem, że Rzymianie nie będą utrudniać kultywowania żydowskiej tradycji i religii.

XIII. Postawa moralna Flawiusza

Obraz Flawiusza jeśli zaufać wielu niepotwierdzonym przez inne źródła faktom jakie zawarł na swój temat w swoich dziełach pozwala widzieć w nim postać niemal kryształową- humanistę, który chciał ratować to co jeszcze było do ocalenia przechodząc na stronę wroga. Owa wizja jest niemal tak popularna jak obraz wręcz przeciwny- cyniczny tchórz, który ratuje swoje życie i ukazuje swych rodaków jako okrutnych barbarzyńców.

Największe kontrowersje budzi on jednak wśród przedstawicieli swego własnego narodu. Oto dwie skrajnie różne opinie na jego temat:

„Wydaje mi się, że zupełnie niesłusznie posądza się Józefa o brak patriotyzmu, dlatego iż bał się, aby pożar wojny nie zniszczył bardziej Judei niż Rzymu. Od win Józefa nie można uwolnić, ale brak patriotyzmu nie jest jedną z nich. W prawdziwym patriotyzmie- wierności dla ducha swego narodu, dumie z jego instytucji, nikt nie stał wyżej od niego”- Isaac Abrahams, żydowski naukowiec wykładający Judaistykę w Cambridge

„Nie jest ani wielkim umysłem, ani wielkim charakterem lecz szczególnym połączeniem żydowskiego patriotyzmu oraz helleńskiej kultury i próżności”- Theodore Reinach

Niezależnie różnorodności opinii na temat Flawiusza należy zauważyć, że historyk ów nigdy nie odszedł od swej religii i tradycji, w której został wychowany lecz zrezygnował z walki o niepodległość Palestyny pozostawał wierny religii żydowskiej i tradycji. Uważał, iż panowanie rzymskie jest do przyjęcia pod warunkiem, że Rzymianie zapewnią Żydom swobodę w praktykowaniu religii.

Mimo tego rodacy przez długi czas uważali go za zdrajcę, który zapowiadanego Mesjasza z rodu Dawida dostrzegł w człowieku obcego pochodzenia- cesarzu Wespazjanie^[22], który w oczach niektórych warstw społeczeństwa rzymskiego mógł uchodzić za wybawcę po okresie rządów Nerona^[23]. Podobną opinię przez długi czas przejmowało także społeczeństwo, czego świadectwem może być na przykład zorganizowanie przez grupę studentów z Antwerpii procesu Józefa Flawiusza podczas którego historyk został uznany za zdrajcę sprawy o którą walczyli jego rodacy.^[24]

Kwestia moralności Flawiusza budzi kontrowersje, jednak jest to kwestia nie do rozstrzygnięcia, dlatego historyk ten powinien pozostawać w oczach współczesnych świadkiem epoki, podobnie jak dwa wieki wcześniej Polibiusz- Grek, który po dostaniu się do rzymskiej niewoli napisał „Dzieje” a nawet zrobił pewną karierę w administracji imperialnej, czego nie można powiedzieć o Flawiuszu, który otrzymał wprawdzie od Wespazjana majątek lecz tylko jako rekompensatę za dobra utracone w Judei i żył spokojnie jako protegowany Flawiuszy, niewysuwany jednak na żadne stanowiska. ^[25] Wszelkie próby oceny jego postawy moralnej wydają się być skazane na klęskę, gdyż większość informacji na jego temat pochodzi od niego samego, a kolejni historycy opisując go korzystali tak naprawdę z jego autoportretu i swoich przemyśleń.

Bibliografia:

1. Euzebiusz z Cezarei, Historia kościelna (fragmenty zawarte w przypisach)
2. Goodman Martin- Rzym i Jerozolima, Warszawa 2007
3. Grant Michael, Dzieje dawnego Izraela, Warszawa 1991
4. Hadas-Lebel Mireille, Józef Flawiusz. Żyd rzymski, Warszawa 1997
5. Felix Winicjusz, Oktawiusz
6. Flawiusz Józef- Przeciw Apionowi. Autobiografia, Warszawa 2010
7. Flawiusz Józef- Wojna Żydowska, Warszawa 2010
8. Mason S., Flavius Josephus: translation and commentary, BRILL 2001
9. Orygenes, Przeciwko Celsusowi
10. Polybius, Historie
11. Sewer Sulpicjusz, Kroniki
12. Swetoniusz- Żywoty Cezarów (Żywot Wespazjana)
13. Świderkówna Anna, Słownik pisarzy antycznych, Warszawa 1982
14. Tacyt, Dzieje (fragmenty zawarte w opisach)
15. Wipszycka Ewa [red]- Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu, Warszawa 1985

[1] W roku 66.

[2] Istnieje również hipoteza o tym, iż Flawiusz jako dowódca powstańców w Jotopacie zaproponował swoim współbraciom zbiorowe samobójstwo, którego mechanizm był podobny do rzymskiego dziesiątkowania, po czym szybko obliczył stojąca w którym miejscu osoba będzie jedną z dwóch pozostałych przy życiu, po czym wspólnie z tą osobą oddał się w ręce Rzymian (nie jest to jednak twierdzenie zbyt przekonujące- odgrywa większą rolę w tworzeniu algorytmów niż w historii)

[3] Euzebiusz z Cezarei, Historia kościelna, III, 10, 6

[4] Polybius 26.10 (http://penelope.uchicago.edu/Thayer/E/Roman/Texts/Polybius/26*.html)

[5] Pierwszym władcą Judei noszącym tytuł królewski był Arystobul I (104-103 p.n.e)

[6]

[7] Lub chęcią uzyskania wpływów na los powstania

[8] Oznaczającego osobę gorliwą

[9] W tekście Flawiusza znajdujemy opisy sugerujące, iż nastroje wśród mieszkańców Jerozolimy z czasem stawały się coraz mniej przychylnie powstańcom.

[10] Nie zachowały się informacje o ich imionach i pochodzeniu

[11] Pomijając krótką wzmiankę na ten temat jaką znajdujemy w dziele Orygenesza Przeciwko

Celsusowi, w którym wczesnochrześcijański filozof twierdzi, że Józef Flawiusz „Powinien był dojść do wniosku, że powodem tego nieszczęścia był fakt, że Żydzi zabili Mesjasza” (Orygenes Przeciwko Celsusowi I, 47).

[12] Euzebiusz z Cezarei, op.cit III, 5, 5-6

[13] Ibidem, III, 3

[14] Pochodzący z Akwitanii hagiograf, autor m. in. Żywotu świętego Marcina i Kronik

[15] Nie jest pewne z jakich źródeł korzystał ów wczesnochrześcijański historyk. Często przyjmuje się, że są to jakieś nie zachowane do dzisiaj fragmenty „Dziejów” Tacyty lub także niezachowana relacja Marka Antoniusza Julianusa. Relacja Julianusa mogłaby uchodzić za literacką fantazję lecz wspomina o niej również jeden z wcześniejszych autorów Winicjusz Feliks w dialogu Oktawiusz (rozdz. 33, wers 4)

[16] Sulpicjusz Sewer, Kroniki, II 30

[17] Zdaniem Flawiusza liczba ofiar sięgnęła miliona ludzi, jednak jest to liczba zawyżona.

[18] Euzebiusz z Cezarei, op.cit., III, 12

[19] Zresztą podobnie jak większość twórców swojej epoki.

[20] Tacyt, Dzieje, V, 6-13

[21] Pozostaje jednak pytanie- Czy Tacyt nie opiera swojego opisu głównie na tym co przekazuje w swoich dziełach Flawiusz?

[22] Euzebiusz z Cezarei, op.cit., III, 8, 10-11

[23] Swetoniusz, Żywoty Cezarów, VIII, 4: „Oto na całym wschodzie rozniosła się dawna i uparta pogłoska, że według przeznaczenia ci, którzy w tym czasie wyjdą z Judei będą rządzić światem. Jak okazało się później na podstawie dalszych wypadków, przepowiednia dotyczyła cesarza rzymskiego. Tymczasem Żydzi, odnosząc ją do siebie, podnieśli bunt”

[24] M.H-Labl Józef Flawiusz- żyd rzymski, Warszawa 1997, s.179

[25] Wiadomo, iż Flawiusz po swoim wyzwoleniu był dwukrotnie żonaty i miał trzech synów: Flaviusa Hyrcanusa, Flaviusa Justusa i Flaviusa Simonidesa Agrippe. Nie jest znana data jego śmierci.

Marcin Śrama

Student pierwszego roku komunikacji europejskiej w Instytucie Kultury Europejskiej Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Jego pasją jest historia, biologia i religioznawstwo.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 11-02-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9567) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9567>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl